Nr. 162. Kraków, piątek 16 czerwca 1905. Rocznik XIV.

Redakcya: Kraków, Grodzka 55.
Administracya: Sławkowska 29.
Dział inseratowy: Poselska 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon: Redakcyi Nr. 396, Administracyi Nr. 624.
Prenumerata wynosi miesięcznie:
z odsyłką 2 kor., bez odsyłki 1 kor. 60 h, za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., $2^{1}/_{2}$ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 hal.
Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer pojedynczy 8 halerzy, poniedziałkowy i poświąteczny 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godz. $7^{1}/_{2}$ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Ogłoszenia (inseraty)
kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.
Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Kandydatura Korfantego.

P. Korfanty przeliczył się bardzo po otrzymaniu mandatu poselskiego do parlamentu rzeszy niemieckiej. Przy wyborach ściślejszych, gdy jego kandydatura w okręgu górnośląskim Katowice-Zabrze ważyć się miała, umizgał się o względy naszych towarzyszów — by wybór na jego korzyść rozstrzygnęli. Gdy się jednak głosami socyalistów dorwał do krzesła parlamentarnego, natychmiast rozpoczął po swojemu, nie przebierając w środkach, walkę z socyalizmem. Rachował, że przez lat kilka może harcować bezkarnie... Tymczasem... wybór jego został unieważniony w chwili, gdy oburzenie naszych towarzyszów przeciwko niemu weszło w fazę nader ostrą. Oczywiście, że nasi towarzysze górnośląscy tak, jak i przy wyborach poprzednich, popierać będą w pierwszem głosowaniu własnego kandydata, zasłużonego bojownika socyalizmu, tow. Morawskiego. Wiemy, iż kandydatura socyalistyczna, dzięki stałemu przyrostowi sił, posiada na Górnym Śląsku, ściślej mówiąc, w okręgu katowicko-zabrskim przy każdym nowym etapie wyborczym — szans coraz więcej. Kto przyjdzie do ewentualnych ściślejszych wyborów z centrowcem, czy Korfanty, czy tow. Morawski, przesądzać dziś niełatwo. Jeżeli jednak, co wątpliwe, Korfanty — to jego arogancya, nacechowana, nie powiemy niewdzięcznością, lecz cynicznem niedotrzymaniem zobowiązań — może jego ambicyom poselskim zimny tusz sprawić.

Polityczną nieuczciwość bardzo kategorycznie zarzuca mu ostatni numer katowickiej „Gazety Robotniczej“ w odpowiedzi na jego zaczepny artykuł w „Polaku“ — z dnia 13 czerwca. „Polak“ jest to, nawiasem mówiąc, pisemko, które p. Korfanty niedawno założył, mimo, ze dobrze pojmował, iż stwarza konkurencyę organowi swej partyi „Górnoślązakowi“ — partyi... niby to wszechpolskiej, a mimo to wypierającej się wszelkiego pokrewieństwa z „Ligą narodową“!... To słówko wyjaśnienia uprzytomni czytelnikom, z jakimi mydłkami politycznymi ma się w tym wypadku wogóle do czynienia. I taki reprezentant polityki zataczania się od okazyi do okazyi — to na prawo, to na lewo, zarzuca „przywódcom socyalistycznym“, że nie wierzą w swe zasady: ludziom, którzy zwłaszcza, gdy chodzi o Śląsk Górny, żyją pod obuchem ciągłych prześladowań. Na tę oszczerczą insynuacyę odpowiada „Gazeta Robotnicza“:

„Przywódcy“ socyalistyczni nie są ludźmi, którzy przed wyborami obiecują głosować za tem, by robotnik dostał rentę na starość od roku 55 go — a po wyborach podpisują wniosek, że renta ma być wypłacona od 65-go roku — jak to uczynił p. Korfanty!

„Przywódcy“ socyalistyczni nie są ludźmi, którzy przed wyborami obiecują występować w parlamencie przeciwko podwyższeniu ceł na zboże, mięso i t. d. — a po wyborach wychodzą z parlamentu przed głosowaniem, gdy właśnie chodziło o traktaty handlowe z podwyższonemi cłami na zboże, bydło, mąkę i t. d. — jak to uczynił pan Korfanty!

„Przywódcy“ socyalistyczni nie należą wreszcie do ludzi, którzy zakładają dla osobistego zysku gazety konkurencyjne dla własnego stronnictwa — gdy ich wydawcy nie chcą przyjąć do spółki — jak to uczynił pan Korfanty ze swym „Polakiem“ przeciwko „Górnoślązakowi“.

Wreszcie pan Korfanty straszy kościołem, pisząc: „Jak się kościół katolicki zapatruje na socyalistów, każdy wiedzieć powinien“.

Otóż panie Korfanty, każdy wiedzieć powinien, że wszelkie mieszanie się kościoła do polityki i do wyborów jest godnem potępienia.

Pan Korfanty mówił i pisał to tak często, że sam to najlepiej wiedzieć powinien. Ależ nie: u p. Korfantego inna logika: kościół nie ma prawa agitować przeciwko kandydaturze p. Korfantego — ale przeciwko socyalistom, to zupełnie coś innego.

Mądry, bardzo mądry — ten pan Korfanty. A w dodatku: szlachetny, czysty charakter!

W tym samym artykule — co mu wytyka „Gazeta Robotnicza“ — Korfanty zwalcza w namiętny i niesłuszny sposób związki robotnicze, usiłując od nich odstręczyć robotników.

„Korfanty wie dobrze — pisze nasz bratni organ górnośląski — że za pomocą słabego i niedołężnego związku bytomskiego (organizacyi katolikowców) nie można przeprowadzić walki strejkowej z potężnym kapitałem górnośląskim; Korfanty powinien doskonale rozumieć, że do walki tej potrzebne są bogate zasoby pieniężne i silna organizacya robotnicza — a jednak zwalcza prawdziwe organizacye robotnicze, zwalcza związki zawodowe, które są konieczne, by wywalczyć robotnikom górnośląskim polepszenie marnej tej doli.

Kto tak, jak p. Korfanty postępuje — jest najniebezpieczniejszym wrogiem robotników“.

Jerzy Brandes o kryzysie szwedzko-norweskim.

Prasa wiedeńska podaje wyjaśnienia Jerzego Brandesa w kwestyi rozdziału Norwegii i Szwecyi. Powtórzymy je tu z nielicznemi skróceniami.

Zgodnie i stanowczo — pisze Brandes — przeciął norweski storting węzeł gordyjski unii ze Szwecyą. Odkąd król odmówił sankcyi ustawie o konsulatach, stał się taki wynik nieuniknionym. Że tak daleko zaszło — winę ponosi wyłącznie poprzedni rząd szwedzki: ministerstwo Boströma. Norwegowie byli w latach ostatnich pełni zgodnych chęci — rzetelną ich wolą było, uzyskać swój cel — utworzenie własnego systemu konsulatów — drogą przyjaznego porozumienia i dla usunięcia przeszkód z drogi ponieśli znaczne ofiary. Od rządów usunęli bardzo wybitnych działaczów, jedynie dlatego, ponieważ w stosunku do Szwecyi w zbyt gorącej wodzie byli oni kąpani. Nie lękali się zarzutu niewdzięczności, gdy doprowadzili nagle do upadku ministra Stanga, który gorliwie rozpoczął zbrojenia na wypadek ataku szwedzkiego.

O tym czasie wzajemne rozgoryczenie ustąpiło, zdawało się, iż w Szwecyi wszelka myśl poskromienia Norwegii przemocą wygasła; rosyjskie rządy w Finlandyi uczyniły Szwecyę skłonną do ustępstw; szwedzki minister Lagerheim i norweski Sygurd Ibsen, jak można już było mniemać, porozumieli się ku zadowoleniu Norwegów, gdy — pod koniec 1904 roku niepokojące znaki dały poznać, że trudno myśleć o spokojnem załatwieniu zadawnionego konfliktu.

Lagerheim pod jakimś pretekstem podał się do dymisyi, a po jego ustąpieniu wystąpił rząd szwedzki niespodzianie z nowemi wymaganiami od Norwegii, jako warunkiem zgody na utworzenie odrębnych konsulatów, z wymaganiami, co do których przewidzieć można było z góry, że rozbiją one pertraktacye. Wątpić można, iżby Szwedzi świadomie dążyli do rozerwania unii, a w takim razie, napróżnoby dochodzić, co za mądrość polityczna kryła się poza temi nowemi punktacyami. Można zatem wybaczyć, jeżeli tę zmianę frontu rządu szwedzkiego stawiano w związku z przebiegiem wojny rosyjsko-japońskiej, który mógł, jak się zdaje, zmniejszyć niebezpieczeństwo, grożące Szwecyi od Rosyi.

To wywrócenie kozła przez Szwecyę, jak wiadomo, wywarło w Norwegii niezwykłe wrażenie. Więc napróżno dla okazania dobrej woli czyniono różne ustępstwa, poświęcano sympatye osobiste i względy na interesy partyjne! Doczekano się za to nagrody. Trzeba było temu raz koniec położyć; bez dalszego porozumiewania się z rządem szwedzkim przyjęto jednogłośnie w stortingu ustawę konsularną i w spokoju wyczekiwano następstw.

Gdy w bitwie pod Svolderem w roku 1000 pękła od strzały cięciwa znakomitemu strzelcowi Einarowi Tambeskelvesowi, a król Olaf Tryggveson spytał: Co pękło? — ktoś odrzekł: królestwo Norwegii rozprysło się w twych rękach królu. Tak też wyślizgnęło się wskutek odmowy sankcyi — państwo norweskie z rąk króla Oskara.

Zrozumiałem jest, iż Norwegowie jednostronnem zerwaniem umowy ze Szwecyą głęboko dotknęli Szwedów. Ale pokojową, mimo wszystko, tendencyę swoją wobec narodu i dynastyi zaakcentować pragnęli propozycyą korony jednemu z książąt z roku Bernadottów. Gdyby tę propozycyę przyjęto, byłoby przejście od dawnego do nowego położenia niezbyt wyczuwalnem. Prawdopodobniejszem jest jednak, że zostanie ona odrzuconą i Norwegia ukonstytuuje się, jako republika.

Pozostaje jednak nadzieja, że w niedalekiej przyszłości trzy narody skandynawskie (Szwecya, Norwegia, Dania), korzystając z pełni niezależności, zbliżą się jak najściślej. Norwegia ma za sobą dwa związki małżeńskie „z rozumu“; oba zerwane i w chwili zerwania uznane za nieszczęśliwe. Ale nigdy nie był stosunek Norwegii do Danii serdeczniejszym, jak odkąd przestały być prawnie związane ze sobą. Oby przyszły stosunek Norwegii do Szwecyi ukształtował się w ten sam szczęśliwy sposób...

Artykuł swój kończy Brandes przestrogą, iż w przeciwnym razie ze sporu i kryzysu skandynawskiego ucieszy się — — carat rosyjski.

Z zaboru rosyjskiego.

Ostatnie odezwy P. P. S. Odezwa Łódzkiego Komitetu Robotniczego w sprawie obecnego wielkiego ruchu strejkowego. Piętnuje fabrykantów, którzy prosili Maksymowicza o wojsko dla obrony porządku i majątku obywateli. Wskazuje na rząd carski, jako główną zaporę w zorganizowanym i skutecznym przeprowadzeniu strejków. Nawołuje robotników do solidarności i twardego stania przy swych żądaniach. Potępia małodusznych, skorych do ustępstw, i łamistrejków, którzy dają się skorumpować podarunkami i pieniądzmi fabrykanckimi. Kończy następującem gorącem wezwaniem: „Bracia! Szanujcie waszą godność ludzką! Stójcie w walce o ich spełnienie zgodnie, jak jeden mąż, i idźcie za nami! Pod naszym czerwonym sztandarem zwyciężycie wrogów!“ — Łódź, w czerwcu 1905 r. W drukarni krajowej. 12.000 egz.

Odezwa Włocławskiego Komitetu Robotniczego przeciw szkalowaniu przez księży walki socyalistycznej. „Księża stanęli po stronie rządu i kapitalistów, bo wspólny mają z wszystkimi dusicielami interes. Czarna armia księżowska wypowiedziała nam socyalistom walkę. Padają z ambon gromy, oszczerstwa i fałsze najpodlejszego gatunku“. „Krew robotnicza i chłopska w walce o wolność leje się w całym kraju, giną setki ludu pracującego od kul i bagnetów żołdackich; rząd kąpie się we krwi naszej, — a oni, duszpasterze, obrońcy maluczkich, modły na cześć krwawego cara odprawiają i delegacye dziękczynne wysyłają“. — Włocławek, w maju 1905 r. W drukarni krajowej. 1500 egz.

Odezwa Radomskiego Komitetu Robotniczego. Stwierdza zwycięski wynik strejków dzięki solidarności. Wskazuje na dalszą walkę ze „stokroć potężniejszym niż fabrykanci wrogiem, z wrogiem, który nas od lat tylu wyzyskuje i uciska materyalnie i gnębi moralnie — z dzikim rządem carskim“. Nawołuje do silnej organizacyi dla walki rewolucyjnej. — Radom, 4 czerwca 1905 r.

Odezwa Żydowskiego Komitetu P. P. S. do wszystkich kobiet pracujących. W żargonie. Czerwiec 1905 r.

Odezwa Komitetu Robotniczego Zagłębia Dąbrowskiego. Wobec usiłowań ze strony fabrykantów cofania ustępstw, porobionych podczas strejku powszechnego, nawołuje robotników do solidarnej i twardej obrony osiągniętych cięż-

---

SERGIUSZ STEPNIAK.

ANDRZEJ KOŻUCHOW.

107

ROZDZIAŁ XVI.

Ostatnia droga przez miasto.

Nadszedł wielki, straszny dzień.

Od świtu już budził się Andrzej co kwadrans, lękając się, aby się nie opóźnił.

Słaby promień światła przedzierał się przez szczelinę żaluzyj i poruszał się na ścianie, naprzeciw łóżka, zapowiadając wspaniały dzień. Gdy promień dosięgnie kraju komody, to wtedy musi już wstać. Ale wolał to uczynić zaraz.

Zdjął prześcieradła ze skórzanej sofy, służącej mu za łóżko podczas jego pobytu w głównej kwaterze, złożył je starannie i schował w żółtej komodzie, stojącej tuż naprzeciw.

— Tej nocy spać będę w celi więziennej, jeśli na miejscu trupem nie padnę — wyszeptał do siebie.

Zamknął komodę i podniósł żaluzye u obu okien. Tak najzwyklejszym tonem uczynił ową uwagę, jakby stwierdzał, iż dziś zapowiada się piękna pogoda.

Był w tak dziwnem usposobieniu, dalekiem od opieszałej rezygnacyi, dalekiem od dumnej wzniosłości, od wszelkiej namiętności. Był to zimny, zupełny, wewnętrzny spokój człowieka, który obrachował się z życiem, niczego już się nie spodziewa, niczego się nie lęka.

Dzieło było już tak bliskiem spełnienia, a ta jego cząstka, której jeszcze dokonać należało, tak pewną powodzenia, że niemal widział już dokonanem wielkie dzieło swego życia.

Chociaż jeszcze żył i posiadał pełnię swej duchowej i cielesnej siły, to miał szczególne, ale wyraźne wrażenie, jakby już był umarłym i spoglądał na siebie, na wszystkich mu bliskich, na cały świat, ze spokojną swobodą i pewnem politowaniem człowieka bezstronnego.

Widział teraz jasno całe swoje życie i jego najdrobniejsze szczegóły. Myślał o Tani, o przyjaciołach, o swojej partyi, o kraju — ale myślał spokojnie, beznamiętnie, jakby wszystko, co go z życiem wiązało, cofnęło się w dal ogromną. Nie dostrzegał ani śladu tego gwałtownego wstrząśnienia, jakie w Dubrowniku omal nie pozbawiło go panowania nad sobą — i cieszyło go to. Gdy wszystko dobrze poszło, gdy dzieła całego życia swego dokonał do ostatka bez lęku i nienagannie, i teraz sam w uroczystej chwili stawia czoło śmierci, to powrócą jeszcze te piękne i wzniosłe uczucia i dopomogą mu w ostatecznej próbie. Kiedy wyłaniały się one w ostatnich dniach przygotowań, tłumił je, bo były zbyt ogniste i gwałtowne, a do czynu należało zachować całkiem zimną głowę. Tylko żelazna, nieugięta wola, wyrosła z granitu konieczności, pomocną być mu może w tej sprawie.

Był już ubrany, gdy drzwi otwarły się bez szmeru i wszedł Watażko. W sprawach partyjnych przyjechał on do Petersburga i tymczasowo oddał się na usługi grupie, która podjęła się spełnienia zamachu. Jako gość chwilowy, mieszkał Watażko także w głównej kwaterze i spał w drugiej izbie. Dawno był już na nogach i czekał, by zbudzić na czas Andrzeja, jeśliby spał.

— Toś już wstał! — było jego powitanie.

Watażko wyglądał bardzo poważnie. Cieszył się, że może pół godziny spędzić z Andrzejem, a jednak obawiał się, by mu nie przeszkadzał swoją obecnością.

Andrzej skinął mu przyjaźnie głową, nic nie mówiąc. Zaledwie był świadom obecności młodego człowieka i mało zwracał nań uwagi. Watażko był dla niego już cieniem tylko.

— Jeden z twoich posterunków strażniczych — zaczął z wahaniem młody człowiek — zapytuje, czy nie mógłby tu z tobą się pożegnać, bo niemożliwem to będzie, gdy obaj znajdziecie się na widowni czynu. Twierdzi, że cię zna i spodziewa się, iż ci nie będzie przeszkadzał.

— Wcale nie; z przyjemnością go zobaczę — odpowiedział Andrzej z poczucia koleżeństwa, chociaż osobiście tak mało go to obchodziło, że nawet nie pytał o nazwisko.

Spostrzegł się dopiero po chwili i zapytał o to Watażkę.

— Sazepin — odparł Watażko. — Spotkałeś go przed rokiem, kiedy on wyjeżdżał za granicę, a ty tu jechałeś.

— O tak — powiedział Andrzej.

Przypomniał sobie trudności na granicy, niemiecką gospodę, hałaśliwe debaty; ale jak dalekiem było mu teraz to wszystko!

Wkrótce wszedł z Watażką także Sazepin. Z początku zdawał się być trochę zmieszanym niezwykłemi okolicznościami tego spotkania, lecz po chwili odzyskał swą ruchliwość, głośną mowę i ruchy starego żołnierza. W postawie i słowach Andrzeja nie było nic, coby wywoływało nastrój uroczysty lub szczególnie poważny; Andrzej był nieco bardziej zamyślonym i roztargnionym, niż zwykle.

Przypominali sobie spotkanie na granicy, mówili o Annie Wulicz, o Dawidzie, nawet o Ostrogorskim.

Sazepin powrócił do kraju przed trzema miesiącami na południową granicę. Ponieważ głównie przebywał wtenczas w Odessie, więc wypytywał go Andrzej o rewolucyonistów z tego miasta — o Lewszyna, Kleina i innych.

Co go to wszystko teraz obchodziło? — Dziwił się w duchu swej ciekawości. Ale znajdował w tem szczególną przyjemność rozpytywać o te bezużyteczne rzeczy, jak się rzuca kamienie w głąb studni, w której nie słychać szelestu ich spadku.

Mówili o rozmaitych sprawach, nie wspominając ani poruszając słowem tematu, który przed minutą opuścili. Tylko pauzy i nagłe przerwy w rozmowie zapowiadały, że stać się ma coś nadzwyczajnego. Przy herbacie opowiadał Sazepin Watażce, że odźwierny wziął go za sierżanta policyi z powodu jego wojskowej postawy i rozkazującego tonu głosu. Andrzej tylko słabym uśmiechem odpowiedział opowiadającemu.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

ką walką zdobyczy. — Zagłębie, 4 czerwca 1905 r.

Odezwa Komitetu Kolejarzy P. P. S., Dr. Ż. W. W. Do ogółu pracowników kolejowych drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej. Warszawa, 3 czerwca. Wylicza żądania kolejarzy i opisuje przebieg dotychczasowej o nie walki. Ustęp końcowy brzmi: „Koledzy! Oczekujcie rozstrzygnięcia całej tej sprawy w spokoju, ale w gotowości do zgodnego porzucenia pracy, gdy będzie dane hasło. Bez hasła nic nie róbcie! Ale na dane hasło stańcie, jak jeden mąż! W porządku i jedności nasza siła! Bądźmy gotowi do walki o swe prawa! Niech żyje solidarność!“

Odezwa Komitetu Kolejarzy P. P. S., Dr. Ż. W. W. Do zarządu drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej. Warszawa, 3 czerwca 1905. Wylicza żądania pracowników.

Odezwa Bielskiej Organizacyi P. P. S. podnosi zdobycze strejkowe i wzywa do walki politycznej. — Bielsk, maj 1905 (po rosyjsku).

Odezwa Grodzieńskiego Komitetu Robotniczego do robotników drukarni gubernialnej. Z żądaniami strejkowemi. — Grodno, maj 1905 (po rosyjsku).

Odezwa Wileńskiej Organizacyi Krawców P. P. S. i Ros. S. D. Partyi. Do wszystkich krawców męskich. Z żądaniami strejkowemi. W żargonie.

Przegląd społeczny.

Publiczne zgromadzenie pomocników handlowych odbyło się 12 bm. w hotelu „Union“. Do prezydyum wybrano tow. Sonnenscheina i Ig. Goldwassera, jako sekretarzy powołano Fromowicza i Strauchena.

Do punktu „Sprawozdanie komitetu“ (Abendspery) przemawiał tow. Sonnenschein podnosząc, iż udało się komitetowi przeprowadzić skrócenie dnia pracy w drugiej już gałęzi handlowej; obecnie podpisało już 40 kupców deklaracyę, obowiązującą ich do zamykania sklepów o 8 godz. wieczorem.

Następnie przemawiał tow. Ignacy Gross na temat: „Żądania pomocników handlowych wobec organizacyi“. Unormowanie dnia pracy stawiamy na czele wszystkich żądań — mówił referent — abyśmy mogli dalej prowadzić walkę o inne prawa. A że przeprowadzenie ograniczenia dnia pracy jest możliwem to dowiedliśmy już dziś, o godzinie 8 zebrało się bowiem około 500 handlowców na publiczne zgromadzenie. Niemniej przecież i tak zadługo pracujemy bo od 8—8 t. j. 12 godzin, podczas gdy w innych zawodach pracują już 9 a nawet i 8 godzin dziennie.

Płaca pomocników handlowych jest tak lichą, że nawet pokojówka lepiej jest płatną, bo oprócz [illegible] utrzymania i mieszkania na 5 złr. się nie zgodzi, a handlowiec i to bierze, bez mieszkania a czasem i bez wiktu. Przeciętna natomiast płaca wynosi od 15 do 25 złr. miesięcznie. Unormowanie płac, domaganie się pewnego minimum jest również naszem dążeniem, jak i domaganie się hygenicznych lokalów i krzeseł do odpoczynku w wolnych chwilach.

Do żądań, które należy przeprowadzić drogą ustawodawczą, zaliczył referent: 1) 36 godzinny odpoczynek raz w tygodniu bez względu na to czy będzie to sobota czy niedziela. 2) Ubezpieczenie od wypadków. 3) Wydajniejsze ubezpieczenie na wypadek choroby. 4) Odpowiednie ubezpieczenie na starość.

Jedyną drogą do osiągnięcia tych celów jest jednolita, silna organizacya, w którejby walczyli wszyscy handlowcy bez względu na narodowość, religię, jak międzynarodowym jest wyzysk handlowców. Taką silną organizacyą jest centralne stowarzyszenie pomocników handlowych.

W myśl powyższych wywodów wniósł referent rezolucyę wzywającą wszystkich handlowców do przystąpienia do centralnego stowarzyszenia pomocników handlowych.

Następnie przemawiał p. Freund, popierając wywody przedmowcy.

Nastąpiła ożywiona dyskusya. Tow. Nüssenfeld wskazywał na owocną działalność komitetu (Abendspery) i w myśl swoich wywodów postawił rezolucyę, w której dziękując komitetowi za dotychczasową pracę, wzywa, aby w najbliższej przyszłości postarał się przeprowadzić skrócenie czasu pracy przedewszystkiem w sklepach korzennych.

P. Pitzele chwalił jednego z kupców, który pierwszy zamyka sklep o godz. 8. Tow. Fromowicz odpowiedział, że to, iż jeden kupiec pierwej wykonał swój obowiązek nie wymaga znowu nadzwyczajnych pochwał. Dalej zwrócił mówca uwagę na stosunek do uczniów 9 i 8 letnich, pracujących już obecnie w handlu, których należy pouczyć, jak mają postępować.

W gorących słowach wezwała następnie p. Hersteinówna kobiety-handlowczynie do tłumnego zapisywania się do organizacyi zawodowej.

Po przemówieniu p. Szmerlera, zabrał głos tow. Gross, który stwierdził, iż p. Szmerler nie był łamistrejkiem w handlu Rakowera.

W głosowaniu wniosek tow. Nüssenfelda i p. Freunda został uchwalony, a na 500 zebranych przeciw oświadczyło się tylko 32 głosy. Dodać należy, że między przeciwnikami centralnego stowarzyszenia był p. Pitzele, który będąc właścicielem sklepu (pracują u niego do 11 w nocy), jest zarazem zajęty we firmie Lindenbaum.

Spodziewać się można, że przy dalszej pracy osiągniętem zostanie wkrótce skrócenie dnia pracy we wszystkich gałęziach handlu.

Spoczynek wieczorny handlowców. Na ulicach Krakowa została afiszowana następująca odezwa:

Do Szanownej Publiczności!

Począwszy od dnia 12 czerwca b. r. postanowili kupcy krakowscy, czyniąc zadość słusznemu żądaniu swych pomocników handlowych, zamykać sklepy bławatne i bielizny o godz. 8 wieczorem. Zawiadamiając o tem Szanowną P. T. Publiczność kupującą, prosimy usilnie o wczesne załatwianie swych sprawunków, by umożliwić nam osiągnięcie skrócenia czasu pracy, trwającej w dusznych i ciasnych lokalach 14, 15 a częstokroć nawet 16 godzin na dobę, pracy wyczerpującej wszystkie nasze siły, podczas której ni usiąść, ni odpocząć nam nie wolno, sprawiającej, że nietylko kształcenie, zabawa i odpoczynek ale nawet życie rodzinne jest dla pomocnika handlowego czemś obcem, dlatego też skrócenie czasu pracy jest dla nas rzeczą najważniejszą, a obowiązkiem wszystkich członków naszego społeczeństwa jest dopomódz nam do osiągnięcia tego świętego dla nas celu.

Zwracamy się przeto z gorącą prośbą do wszystkich, by wszelkie zakupna w sklepach bławatnych i bielizny załatwiali w czasie do godziny $7^1/_2$ wieczorem, by dali tem wyraz zrozumienia niedoli swego bliźniego i chęci dopomożenia tak licznej klasie społecznej do osiągnięcia wprost ludzkich warunków pracy. Pamiętajcie, że niema dziś prawie żadnej rodziny w naszem mieście, którąby nie posiadała w swem gronie członka zatrudnionego w handlu i że pomagając swym bliźnim pomożecie w ten sposób swym najbliższym. Niechaj zatem nikt nie kupuje po godzinie $7^1/_2$ wieczór.

Za komitet pomocników handlowych
Ignacy Gross.

Wezwanie powyższe powinni sobie wziąć do serca przedewszystkiem towarzysze partyjni, którym przypominamy rezolucyę uchwaloną jednogłośnie przez IX kongres polskiej partyi socyalno-demokratycznej:

„Aby ułatwić handlowcom walkę o uzyskanie odpoczynku niedzielnego i zamykanie sklepów o godz. 8 wieczorem, i wobec ruchu zorganizowanych pomocników Lwowa i Krakowa — IX kongres wzywa wszystkich towarzyszów, by nie kupowali w sklepach otwartych ani po godzinie 8 wieczorem, ani w niedzielę po godz. 12“.

Z sali sądowej.

Prześladowania polityczne. Ze Stanisławowa donoszą nam: Wskutek doniesienia starostwa odbyła się w czwartek rozprawa karna przeciwko 12 socyalistom, oskarżonym o niedozwolone urządzenie demonstracyjnego pochodu. Mianowicie sprawa miała się w ten sposób, że gdy starostwo zabroniło urządzenia publicznego zgromadzenia, olbrzymie masy robotnicze urządziły demonstracyjny spacer po mieście, a następnie pochód przez całe miasto. Z powodu tego pociągnięto do odpowiedzialności 12 członków partyi socyalno-demokratycznej, między innymi oskarżono tow.: Ludwiga, Wallacha, Kochańskiego, Barysa, Kulmana, Mićkowskiego i Wilczyńskiego. Na rozprawie przesłuchano wszystkich szpiclów autonomicznych i rządowych, komisarza policyi Janickiego i komisarza starostwa Maszkowskiego. Wszystkich oskarżonych i siebie samego jako oskarżonego bronił kandydat adwokacki tow. Wilczyński, po którego przemówieniu sędzia wyrokujący, p. Kmiecik, wydał wyrok uwalniający wszystkich oskarżonych tak od winy, jak i od wszelkiej kary. Zastępca prokuratoryi państwa zgłosił odwołanie od wyroku uwalniającego.

KRONIKA.

Konkurencyjne gimnazyum żeńskie w Krakowie zakładają klerykali, aby zaszkodzić już istniejącemu gimnazyum żeńskiemu, przeciw któremu od dłuższego czasu prowadzili znaną naszym czytelnikom krecią robotę. Mianowicie prof. Browicz, prof. Czubek i prof. Tretiak, osławiony oszczerca Słowackiego, starają się u krajowej rady szkolnej o koncesyę na prywatne gimnazyum żeńskie w Krakowie, które zamierzają otworzyć po wakacyach.

Odezwa do młodzieży w sprawie walki z prostytucyą wyszła z druku. Dostać ją można w zarządach następujących stowarzyszeń krakowskich: „Czytelnia dla kobiet“, „Eleuterya“, „Uniwersytet ludowy“ i „Związek kobiet“.

Wycieczkę połączoną z zabawą taneczną urządza stow. krawców w Krakowie do Skały Kmity dnia 2 lipca. Szczegóły doniosą afisze.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Występy gościnne teatru poznańskiego trwać będą do 16 b. m.

W sobotę 17 odbędzie się pożegnalne przedstawienie dramatu pod dyrekcyą J. Kotarbińskiego. Odegrane zostanie 6 obrazów dramatu J. Słowackiego „Horsztyński“, stanowiące zamkniętą całość. Główne role wykonają pp. Ordonówna, Sulima, Łazarewicz, oraz pp. Kotarbiński, Stanisławski, Jednowski, Sobiesław, Walewski, Popławski, Stępowski, Zawierski i Senowski. Zakończy widowisko wspaniały dramat Wł. Okońskiego (Al. Swiętochowskiego) „Helvia“ z pp. Wysocką, Arkawinówną, Senowską oraz pp. Sosnowskim i Mielewskim.

Reżyseryę tego widowiska prowadzi p. Mielewski.

Od niedzieli rozpoczyna szereg przedstawień operetka lwowska.

Dyrekcya teatru miejskiego zwraca uwagę posiadaczy biletów abonamentowych, iż ważność tychże kończy się z dniem 17 bm. Wyjątkowo ważne są wspomniane bilety na ostatnie sobotnie przedstawienie.

Spoczynek niedzielny w adwokaturze. Ze sfer kandydatów adwokackich piszą nam: Dnia 17 b. m. odbędzie się walne zgromadzenie członków krakowskiej Izby adwokackiej, na którem pomiędzy innemi ma być omawiana kwestya spoczynku niedzielnego. Wiadomem jest, że dotychczas kancelarye adwokackie z małym wyjątkiem (np. dra Adolfa Grossa) są i w niedzielę przed południem otwarte. Gdy każdy warsztat, każda pracownia, a tem samem każdy robotnik wolny jest przez jeden dzień w tygodniu od zajęcia, pp. adwokaci mają się dopiero nad tem „zastanowić“ — i to nie z własnej inicyatywy! Trzeba było dopiero reskryptu c. k. ministerstwa sprawiedliwości z dnia 14 kwietnia b. r. L. 5473. Wynik tych obradowań pokaże, o ile adwokaci chcą nadal wyzyskiwać swój personal.

Przy tej sposobności „coś“ o stosunkach w kancelaryach adwokackich:

Jest w zwyczaju u nas w Krakowie, że w kancelaryach adwokackich są zajęci przeważnie akademicy; zastępują oni tam miejsca pisarzy, egzekutorów, solicytatorów, posłańców itd. I szczęśliwym jeszcze czuje się słuchacz prawa lub filozofii, jeżeli posiada wszystkie warunki przyjęcia i — dostaje „pisarkę“. Warunki wymagane są znaczne: stenografia, pisanie na maszynie, dobre nogi i końskie nerwy, dalej umiejętność robienia, obliczania i ściągania kosztów. A honoraryum? Rzadko kiedy przekraczające kwotę 50 K, przy 8-mio, a najmniej 6 ciogodzinnej pracy dziennej, a czasem „przy pilnej sprawie“ z przetrzymywaniem do godziny... nieograniczonej, za — podziękowaniem. Dziwnem jest, że mandanci nic w tym kierunku nie działają, przynajmniej, by nie być posłańcami i zawodowymi egzekutorami, chociażby tylko już z tego względu, że to koliduje z godnością akademicką.

Ale jeżeli adwokaci zastanawiają się już nad tego rodzaju sprawami, jak spoczynek niedzielny, czyżby też nie trudno było zastanowić się jeszcze nad jedną kwestyą, zwłaszcza, iż jest ona na czasie.

Nad kwestyą urlopu. Jest, choć bardzo, bardzo niewielu adwokatów w Krakowie (np. dr Ignacy Landau, dr Tilles), którzy swojemu personalowi udzielają miesięcznego płatnego urlopu, by mógł wytchnąć. Ludzie ci dość przez cały rok pracują, a więcej jeszcze przynoszą, należy więc chyba im się jakaś remunerata, by mogli gdzieś wyjechać na wieś i nie zawsze oddychać kurzem aktów i zaśniedziałych papierów kancelaryjnych.

Sojusz bratni między lwowskim kahałem i Strzelnicą objawia się nietylko w usługach, oddawanych przez pierwszy drugiej na drodze prawnej, ale oberkahalnik dr Byk oddaje do dyspozycyi Strzelnicy kahalnych woźnych i kahalne — maszyny do pisania. Jak pisma lwowskie donoszą, roznoszą woźni kahalni po sklepach żydowskich następujący na maszynie pisany list — w niemieckim języku, który w tłumaczeniu brzmi:

Wielmożny Panie!

Upraszam Wielmożnego Pana uprzejmie — by był łaskaw przy odbyć się mających dnia 15 go b. m. wyborach zjawić się całkiem pewnie przy urnie wyborczej i głosować tylko na listę miejską, bez wszelkich zmian. *Dr Byk.*

Kwestya tylko, czy żydzi usłuchają komendy oberkahalnika, który poszedł w służbę lwowskich kołtunów — dla idei (?).

Zdrada ludowców. Bezcharakterność stronnictwa ludowego okazała się jaskrawo przy obecnych wyborach do lwowskiej rady miejskiej.

WSPOMNIENIA Z PRZED PÓŁ WIEKU.

Wyjątki z „Pamiętników“
Antoniego Langiego, kapitana legii polskiej podczas rewolucyi węgierskiej.

2

Nikt też w miasteczku, ba nawet nikt ze sług w domu nie mógł się domyśleć, że jadę do legionów, kiedy mnie widzieli na koziołku lekkich sanek, w jednym surduciku, bez tłumoczka, bez torby, bez kija nawet.

O milę za Duklą zajechaliśmy do dawnego przyjaciela rodziny naszej, któregom był poprzednio uwiadomił; tam wziąłem tylko cieplejszą odzież, kij do ręki i z nadejściem nocy, pożegnawszy siostrę, puściłem się z przewodnikiem, przemytnikiem tytoniu, do granicy, która szła lasem, do tej wsi należącym. Znanymi manowcami, chociaż nieraz po pas w śniegu brodząc, prowadził mnie przewodnik, często zaledwie o kilkadziesiąt kroków od ogniska straży pogranicznej. Po kilka razy padaliśmy plackiem w śniegu, kiedy doświadczone ucho przemytnika podchwyciło chrupanie śniegu pod krokami patrolu, aż nad ranem, kiedy już blask dnia słabo oświecał góry, przewodnik odezwał się głośno: „Teraz już może pan iść spokojnie, ot tam na dole już wieś węgierska“.

Spuściłem się z góry i dopytawszy chałupy wójta, u niego dopiero wypocząłem i posiliłem się. W tych stronach od wojsk austryackich zupełnie wolnych, władze wszędzie były węgierskie i miałem już przed sobą drogę czystą aż do samego Debreczyna.

Podróż moja trwała jednak dni dziesięć, albowiem pełen zapału i zaufania w siebie i w poczciwych ludzi — miałem wtedy lat 20 — puściłem się w świat z 30 złr. w kieszeni. Musiałem więc dla oszczędzenia funduszów większą część drogi odbywać piechotą, czasem tylko przysiadłem się z jakim furmanem, czasem szlachcic jaki, widząc mnie znużonego, zabrał na swoją bryczkę, tak, że wkońcu przecie dowlokłem się do Debreczyna, gdzie się naówczas rząd węgierski i parlament znajdował.

Tu już byłem jak między swoimi, zastałem bowiem całą rodzinę Kossutha, która mnie ze szczerą radością witała, zastałem ministra Madarasza, który, wiedząc, że mojem najgorętszem życzeniem było dostać się do Bema, ofiarował mi swoją pomoc, mówiąc: „Zazdroszczę panu, że będziesz tak blisko tego wielkiego męża!“ Zastałem też generała Dembińskiego, który mnie także łaskawie przyjął, i wielu dawnych przyjaciół i kolegów.

Napisałem też zaraz list do generała Bema, który właśnie walczył w Siedmiogrodzie, to też wkrótce pierwszy adjutant jego, major Dyonizy Zarzycki, do Debreczyna nadjechał i uprzedzony już o mnie przez generała, oddał mi zebrany tu transport ochotników, aby go do Hermansztadu odprowadzić, gdzie się właśnie legia siedmiogrodzko-polska formowała.

Przybywszy do Hermansztadu, zastałem pisemny rozkaz objęcia dowództwa pierwszej kompanii zawiązującej się legii. Legia ta, zasilana zbiegami i jeńcami z pułków galicyjskich, w przeciągu kilku tygodni wzrosła do czterech kompanij. Zaledwie ten pierwszy batalion był umundurowany i uzbrojony, wyruszyliśmy pod dowództwem majora Strzeleckiego dla wzmocnienia korpusu, który pod generałem Steinem (późniejszym Ferhad-baszą) oblęgał fortecę Karlsburg. Później przydzielono nas do oddziału barona Kemenyj, który w górach siedmiogrodzkich przeciw zbrojnym bandom słynnego Janka, tak zwanego „króla Alp siedmiogrodzkich“, operował.

Okropna to była wojna!

. . . .

. . . .

W połowie lipca, kiedy Moskale wkroczyli w granice Węgier, przybył nasz batalion na załogę do Klausenburga, drugiej stolicy Siedmiogrodu. A że właśnie nadjechał z Galicyi pułkownik Łoś i major Czechowski, poruczył im generał Bem dalsze tworzenie legionów. W tym celu przez niego wyznaczony zostałem do zbierania jeńców, którzyby służbę w legionie polskim przyjąć chcieli, a opatrzony pełnomocnictwem Bema i upoważnieniem ministra wojny, udałem się do Szegedynu i Aradu, gdzie największa część jeńców wojennych nagromadzoną była. Komendę zaś mojej kompanii oddałem tymczasowo porucznikowi Ciesielskiemu, lecz niestety już więcej do niej nie powróciłem!

Przybywszy do Szegedynu, dokąd się rząd węgierski już był z Pesztu cofnął, zbierałem ochotników, i gdy tylko znaczniejszą partyę umundurowałem i przysięgę odebrałem, odsyłałem ich do Klausenburga. W ciągu tygodnia umundurowałem, uzbroiłem i odesłałem już przeszło 300 ludzi.

Kiedy rząd zmuszony był cofnąć się do Aradu, i ja się tam przeniosłem, nie ustając do ostatniej chwili w organizowaniu batalionu.

Pod datą 11 sierpnia 1849 r. z twierdzy Aradu wydał Ludwik Kossuth ostatni swój do narodu manifest w tych słowach:

„Przekonania nabrałem, że dalsze trwanie obecnego rządu byłoby nietylko narodowi niepożyteczne, ale szkodliwe. Uczucia patryotyczne i ta miłość ojczyzny, która całem życiem mojem i wszystkimi krokami mymi dotąd kierowała, nakazuje mi dzisiaj władzę, otrzymaną od narodu, złożyć. Na czas zaś, dopóki naród sam, według przysługującego mu prawa, znowu nią nie rozporządzi, składam najwyższą władzę cywilną i wojskową w ręce generała Artura Görgeja. Oczekuję po nim i czynię go za to przed Bogiem, przed Narodem i przed historyą odpowiedzialnym, że on tej władzy użyje według najlepszych sił i zdolności swoich, na ratowanie niepodległości naszej biednej Ojczyzny, na jej dobro i na zapewnienie jej szczęśliwej przyszłości!“

Jakoż użył — bo pod tą samą datą pisze feldmarszałek Paszkiewicz raport do cesarza w tych słowach: „Węgry leżą u stóp waszego majestatu. Rząd rewolucyjny złożył władzę swą w ręce generała Görgeja, a Görgej bez warunków składa broń przed rosyjską armią“... (D. c. n.).

Dla mandatu radzieckiego zdradzili opozycyę i zawarli sojusz ze Strzelnicą, która za to na swej liście umieściła kandydata ludowców dra Szczepana Mikołajskiego. Piętnujemy publicznie tę frymarkę, w świetle której widać, jakie znaczenie mają radykalne i antykorupcyjne frazesy w ustach ludowców.

Zmarł we Wrocławiu w 56 roku życia słynny chirurg, prof. Mikulicz, były prof. uniwersytetu krakowskiego.

Wycieczka kolejarzy do Tenczynka. W niedzielę 18 bm. urządzają kolejarze z kolei północnej wycieczkę do Tenczynka. Wyjazd z Krakowa osobnym pociągiem o godz. 7 50 rano, przyjazd do Krzeszowic 8·41. Z Krzeszowic pochód do ruin zamku tenczyńskiego, skąd po dwugodzinnym wypoczynku powrót do ogrodu browaru w Tenczynku. W ogrodzie koncert muzyki wojskowej 100 p. p. Podczas koncertu zabawy towarzyskie: tombola, gra w kręgle o nagrody, koło szczęścia itd., tudzież produkcye chóru robotniczego. Wieczór tańce na werandzie ogrodowej, bengalskie ognie. Bufet w miejscu.

Bilet wycieczkowy wraz z jazdą specyalnym pociągiem 1 K 50 h. Bilety do nabycia w sobotę od godziny 9 rano do 9 wieczór w lokalu komitetu, ul. Lubicz 24, II. p.

ZAWIADOMIENIA.

— **Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.**

Występ artystów teatru poznańskiego pod kierunkiem E. Rygera:

Piątek: „Zbrukana", dramat w 5 aktach Józefa Kościelskiego (pożegnalne przedstawienie).

Sobota: Pożegnalne przedstawienie pod dyrekcyą J. Kotarbińskiego: „Horsztyński". sześć odsłon dramatu J. Słowackiego, oraz „Helwia", dramat w 1 akcie Wł. Okońskiego (A. Świętochowskiego).

— **Repertuar operetki lwowskiej w Krakowie.**

Niedziela: „Rzeczpospolita babińska".
Poniedziałek: „Posłaniec".
Wtorek: „Rzeczpospolita babińska".
Środa: „Taksator".
Czwartek: Z powodu święta Bożego Ciała teatr zamknięty.
Piątek: „Taksator".
Sobota: „Druciarz".

— **Kursa majsterskie dla rękodzielników.** Oddział dla popierania przemysłu przy c. k. ministerstwie handlu w Wiedniu urządza kursa majsterskie dla krawców męskich, szewców, stolarzy budowlanych, cieśli, ślusarzy i galwanotechników, których celem jest wyższe wykształcenie rękodzielników tych zawodów. Kursa odbywają się 4—6 razy do roku, a każdy kurs trwa 6, względnie 8 tygodni. O przyjęcie na kursa mogą się ubiegać majstrowie i robotnicy w wieku od 24—45 lat. Znajomość języka niemieckiego jest pożądaną dla zrozumienia wykładów. Uczniowie, mogący się wykazać świadectwem ubóstwa, otrzymają stypendyum, o które podają się do ministerstwa handlu. Podanie o przyjęcie na kurs i podanie o udzielenie stypendyum wnosi się w języku niemieckim bez stempli i równocześnie albo wprost pod adresem oddziału popierania przemysłu c. k. ministerstwa handlu albo też na ręce Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie. (Gewerbeförderungsdienst des k. k. Handelsministerium in Wien, IX./2, Severingasse 9). Ze względu na to, iż na kursa majsterskie w Wiedniu dotychczas mało uczęszcza uczniów z Galicyi, byłoby ze wszechmiar pożądanem, aby rękodzielnicy odnośnych zawodów zgłaszali się jak najliczniej. Bliższysh informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

— **Wpisy przedwakacyjme** do wyższej i uzupełniającej szkoły handlowej odbywają się w dniach od 25—30 b. m. codziennie od godziny 10—11 przed południem w kancelaryi dyrekcyi, ul. Sienna 16, I. p.

Odpowiedzi od redakcyi.

Autor korespondencyi ze wsi Jasień zechce pofatygować się do naszej redakcyi w godzinach przedpołudniowych.

Gabryelski kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i **pianole** — krajowe i zagraniczne — **nowe i przegrane** — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Nowa rada.

Pierwsze posiedzenie nowowybranej w połowie krakowskiej rady miejskiej odbyło się w czwartek 15 b. m.

Z nowych radców zjawili się prawie wszyscy, między nimi Wyspiański, który pilnie przysłuchiwał się wszystkim mowom.

Prezydent dr Leo powitał nowych radców i zawiadomił radę o odręcznem piśmie cesarza w sprawie Wawelu, czego rada wysłuchała stojąc, jak zazwyczaj nekrologów, i usiadła dopiero, gdy dr Leo skończył odczytywanie swej mowy dziękczynnej dla cesarza. Na wniosek prezydenta uchwalono wysłać deputacyę do cesarza z podziękowaniem.

Następnie prezydent dr Leo dał rzut oka na działalność rady miejskiej w ubiegłem trzechleciu i na najbliższe zadania rady, wymieniając pożyczkę inwestycyjną, dalej wniesioną przez rząd w parlamencie nowelę do podatku domowoczynszowego, ustanowienie w Krakowie przez rząd ekspozytury dla budowy dróg wodnych, sprawę regulacyi Wisły i Rudawy, która ma być najdalej w przyszłym roku wykonana, akcyę w sprawie „wielkiego Krakowa", operaty w sprawie reformy czyszczenia miasta, która także w roku przyszłym wejdzie w życie, konieczność rozszerzenia targowicy bydła, oraz nowo zbudowanej elektrowni, sprawę bruków, przebudowę starego teatru, budowę akademii handlowej, sprawę budowy szkół, restauracyi wieży maryackiej i kościółka na Smoleńsku, rozszerzenia wodociągu; w sprawie biura pośrednictwa pracy w najbliższy wtorek odbędzie się ostateczna konferencya delegatów rady miejskiej i sąsiednich rad powiatowych i biuro to wejdzie w życie w październiku; sprawy Muzeum techniczno-przemysłowego i reorganizacyi magistratu przewlokły się niestety; w ubiegłem trzechleciu panowała w radzie harmonia i dr Leo wierzy, że będzie ona trwała i w nowem trzechleciu, w przeciwnym razie — zresygnowałby ze swego stanowiska. (No, no, no!).

Następnie nowi radcy złożyli ślubowanie radzieckie przez podanie ręki prezydentowi.

Prezydent zawiadamia, że dwa protesty wyborcze wpłynęły i zostaną oddane komisyi weryfikacyjnej. Do sekcyi prawniczej odesłał prezydent pismo p. Kotarbińskiego w sprawie uregulowania spraw finansowych z teatrem przez objęcie dekoracyj przez gminę, oraz petycyę artystów teatru o zapomogę; to ostatnie pismo poparł p. Konopiński, piętnując w swej dziewiczej mowie smutny fakt, że przy każdej zmianie dzierżawcy teatru artyści pozostają przez 1½ miesiąca bez pensyi.

Napisy na koszarach.

Poseł Federowicz stawia wniosek nagły w sprawie umieszczenia napisów polskich obok niemieckich na koszarach i budynkach wojskowych. Uchwalono upoważnić prezydenta do starań w tym kierunku. W dyskusyi radca Kwiatkowski wyraził życzenie, aby się to odnosiło do wszystkich gmachów wojskowych, a nie — jak we Lwowie — jedynie do gmachów stanowiących własność gminy.

Drożyzna.

Poseł Rotter stawia wniosek nagły w sprawie drożyzny. Wniosek ten poleca magistratowi opracowanie i przedłożenie do końca października projektu urządzenia miejskiego wyrębu mięsa.

Nowy radca stańczykowski dr Wł. L. Jaworski sprzeciwia się temu wnioskowi, o ileby on już przesądzał sprawę i dawał dyrektywę magistratowi.

Dr Łepkowski wnosi o odesłanie tego wniosku do komisyi drożyźnianej i wzywa prezydenta, by jak najprędzej zwołał tę komisyę.

Ponieważ poseł Rotter wspomniał w swej mowie, że „w czasie wyborów udało się prezydentowi obniżyć ceny mięsa na 5 dni", oświadcza dr Leo, że to jest mylne i że uzyskał prywatnie od cechu rzeźników zniżkę cen pośledniejszych gatunków mięsa. Wniosek posła Rottera pójdzie najpierw do magistratu, a potem do komisyi drożyźnianej.

Prof. Rosenblatt wnosi termin krótszy: do końca września.

Wniosek posła Rottera z poprawką prof. Rosenblatta uchwalono.

Collegium physicum.

Radca Klemensiewicz stawia wniosek nagły, by prezydent poczynił kroki, żeby zakład fizyczny uniwersytetu nie został zbudowany na placu biblioteki Jagiellońskiej od strony plant.

Po sprzeciwieniu się dra Leo, dra Bąkowskiego i prof. Bujwida, zgodził się wnioskodawca na odesłanie wniosku dla rozpatrzenia do sekcyi ekonomicznej.

Wyścigi, park ludowy i pociągi spacerowe.

Dr Frühling stawia wniosek nagły o zniesienie toru wyścigowego, założenie parku ludowego, urządzenie komunikacyi do Woli Justowskiej i postaranie się o niedzielne i świąteczne pociągi spacerowe na linii Kraków-Sucha.

Dr Leo wyjaśnia, że kontrakt z Towarzystwem wyścigowem obowiązuje do r. 1915 i nie da się wcześniej rozwiązać. Wniosek w tej sprawie stawiał już przed 2 laty poseł Daszyński, ale kontrakt jest taki, że nie da się nic zrobić. Co do parku ludowego rzecz jest w rękach fachowego referenta i prezydent przyjdzie z wnioskami w jesieni. Sprawę pociągów spacerowych prezydent poprze u dyrektora kolei, ale chce też rozszerzenia wniosku i na kolej północną.

Wnioskodawca cofa nagłość swoich wniosków z wyjątkiem ostatniego, który też po przemówieniach dra Łepkowskiego, Dattnera i dra Ponikły uchwalono.

Subwencye.

Prof. Rosenblatt urguje w sprawie subwencyi dla budowy kolei zębatej z Zakopanego na Swinicę.

Prezydent oświadcza, że sprawa ta zalega w magistracie.

Prof. Jordan wnosi o udzielenie subwencyi 100 K dla wystawy w Zakopanem. Nagłość wniosku odrzucono.

Komisye.

Wybrano następnie komisyę weryfikacyjną i komisyę matkę.

Dyr. Bandrowski domaga się uregulowania kompetencyj komisyj.

Dr. Leo oświadcza, że komisya matka zastanowi się nad tem.

Tramwaj.

Sędziami polubownymi w sporze z tramwajem w miejsce wybranych radcami prof. Jaworskiego i prof. Fiericha — wybrała rada prof. Fryderyka Zolla jun., prof. Stan. Wróblewskiego i nadradcę skarbowogo Juwenala Rozwadowskiego.

Dr. Frühling, prof. Rosenblatt i dr. Koy ostro występują przeciw spółce tramwajowej, podnosząc przeciw niej szereg zarzutów rzeczowych.

Koniec posiedzenia.

Następnie uchwalono dobudować nowe skrzydło w szkole wydziałowej przy ul. Bernardyńskiej kosztem 62.100 K.

Wkońcu upoważniła rada prezydyum łącznie z delegatami sekcyi I do przeprowadzenia rekonstrukcyj w teatrze miejskim.

Komisya matka odbędzie posiedzenie w sobotę. Następne posiedzenie rady miejskiej w środę.

RADA PAŃSTWA.

(Telefonem).

Wiedeń, 15 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów odczytano szereg wniosków i interpelacyj, między innymi wniosek Olszewskiego w sprawie zwalczania epidemii łamikostu u zwierząt w Galicyi i interpelacyę Schönerera w sprawie przedwstępnych kroków dla utrzymania uzbrojenia monarchii ze względu na żądany przez Węgry rozdział wojskowy.

Następnie dr **Klein**, kierownik ministerstwa sprawiedliwości, odpowiadał na interpelacyę tow. Daszyńskiego w sprawie obchodzenia się z osobami, pozostającemi w więzieniu śledczem. Dr Klein wskazuje na przepisy §§ 183—189 u. k. i § 29 przepisów wykonawczych, które postanawiają, że osobom, aresztowanym pod zarzutem zbrodni, za którą grozi kara śmierci lub więzienie ponad 5 lat, wolno dostarczać tylko takich potraw, które sporządzane bywają w zakładzie więziennym. Ograniczenia te są konieczne ze względu na tok śledztwa i możliwość porozumiewania się przez tajną korespondencyę. Osoby, pozostające w śledztwie o ciężkie przekroczenia, również nie otrzymują wiktu, przeznaczonego dla więźniów już zasądzonych, a mogą otrzymać w granicach ustawy potrawy i napoje, jeżeli aresztowany posiada na to środki. Dr Klein zaznacza, że wydał już instrukcyę do naczelników sądów, aby zapobiedz mylnej interpretacyi § 29 przepisów wykonawczych.

Z porządku dziennego nastąpiły obrady nad **kongruą**. Przemawiali: **Prażak**, **Baumgarttner** i **Schachinger**.

Poseł **Tawcar** przemawiał przeciw ustawie, poczem poseł **Steiner** polemizował z wczorajszymi wywodami posła Schuhmayera i posła Tavcara.

Poseł ks. **Pastor** protestuje przeciw temu, że poseł Schuhmeyer wczoraj odczytał w Izbie list pasterski arcybiskupa Katschthalera i wyszydził go; ubolewa, że prezydent nie potępił tego postępowania. (Posłowie tow. Daszyński i Schuhmeyer protestują).

Poseł w ostatnie domaga się oczywiście poprawy pensyi dla niższego kleru, który wrzekomo jest w opłakanych stosunkach i żąda lepszego dotowania grecko-kat. klechów i zmiany ustawy w tym kierunku, aby rychlej kler dostał w swe szpony dziewięć milionów!

Wiedeń, 16 czerwca. Po przemówieniu ks. Pastora dyskusyę zamknięto.

Generalny mówca contra poseł **Löcker** oświadcza, że kwestya utrzymania duchowieństwa jest sprawą czysto wewnętrzną kościoła katolickiego, a nie rzeczą państwa. Niemieckie stronnictwo ludowe jest z przyczyn narodowych, finansowych i politycznych przeciwne przedłożeniu.

Na tem obrady przerwano.

Po dłuższej formalnej dyskusyi przyjęto propozycyę prezydenta, by na dzisiejszym porządku dziennym Izby postawić na drugim punkcie wybór deputacyi kwotowej.

Przeciw kongrui.

Wiedeń, 15 czerwca. Niemieckie stronnictwo ludowe uchwaliło dziś rezolucyę, że ustawa o kongrui jest prawnie i finansowo nieuzasadniona.

Z komisyj.

Wiedeń, 15 czerwca. Komisya ekonomiczna przyjęła do wiadomości referat o pracach przedwstępnych, dotyczących ankiety emigracyjnej.

Rokowania pokojowe.

Waszyngton, 15 czerwca. (Biuro Reutera). Urzędownie oświadczają, że rządy rosyjski i japoński biorą pod rozwagę jako miejsce zebrania się pełnomocników obustronnych Waszyngton, Hagę albo Genewę.

Waszyngton, 16 czerwca. Urzędownie podano do wiadomości, że **Waszyngton** został wyznaczony jako miejsce narad pełnomocników w sprawie pokoju.

Straty Japończyków na morzu.

Londyn, 15 czerwca. Jak „Daily Telegr." donosi z Tokio, ogólne straty Japończyków we wszystkich dotychczasowych bitwach morskich podczas całej wojny wynoszą: zabitych 221 oficerów i 1782 żołnierzy, rannych 180 oficerów i 1497 żołnierzy.

Japoński raport o bitwie pod Cuszimą.

Tokio, 16 czerwca. W ogłoszonem wczoraj przez departament marynarki sprawozdaniu admirała Togo o bitwie pod Cuszimą znajduje się następujący ustęp: Japoński rozkaz do walki wydany został 27 maja o godzinie 1 m. 55 po południu. Gdy japońskie dywizye rozpoczęły swe manewry, Rosyanie otworzyli ogień o 2 m. 8. Japończycy odpowiedzieli strzałami dopiero, gdy zbliżyli się na 6000 yardów do floty rosyjskiej i skoncentrowali swój ogień na oba najgłówniejsze rosyjskie okręty z takim skutkiem, że bitwa już o 2 m. 45 była rozstrzygniętą. W opisie zajść z dnia 28 maja powiada Togo, że jego okręty wojenne, jakoteż krążowniki pancerne Kamimury, oraz dywizya okrętów Urija i młodszego Togo zupełnie osaczyły eskadrę Niebogatowa, tak, że wszelki opór jej stał się bezużytecznym. Admirał Togo po poddaniu się Niebogatowa pozwolił mu i jego oficerom zatrzymać szable.

Dymisya w. ks. Aleksego.

Petersburg, 16 czerwca. (Pet. ag. telegr.). Wielki książę Aleksy, admirał floty rosyjskiej, **podał się do dymisyi** z tego stanowiska.

Z CARATU.

Deputacya ziemstw.

Petersburg, 16 czerwca. Ponieważ tylko część deputacyi zebrania ziemstw w Moskwie ma być przyjętą przez cara na audyencyi, członkowie deputacyi zebrani wczoraj uchwalili rezolucyę, że uważają spełnienie swego obowiązku za możliwe tylko wtedy, jeśli między dopuszczonymi do audyencyi znajdować się będą reprezentanci wszystkich frakcyj na zjeździe moskiewskim.

TELEGRAMY.

Wybory do lwowskiej rady miejskiej.

Lwów, 15 czerwca. (Tel. „Naprzodu"). Arcybiskup Bilczewski zmobilizował księży za Strzelnicą. Toż samo dzieje się i wśród urzędników.

Mikołajski jawnie agituje za kreśleniem socyalistów.

Lwów, 16 czerwca. (Tel. „Naprzodu"). Wybrani zostali: Mikołajski, Ciesielski, Łukawski i Caro. Głosowało 2896, Mikołajski kreślony 800 razy.

Nowy gabinet węgierski.

Budapeszt, 16 czerwca. Baron Fejervary przedłożył na wczorajszej audyencyi projekt dekretu nominacyjnego nowych ministrów, poczem król polecił mu objęcie kierownictwa gabinetu. Bar. Fejervary przedłożył zarazem monarsze deklaracyę, jaką nowy rząd złoży w sejmie. Bar. Fejervary dopiero dziś opuści Wiedeń.

Rozdział Szwecyi i Norwegii.

Chrystyania, 16 czerwca. Departament wojskowy donosi urzędownie, że wszelkie pogłoski o mobilizacyi wojska i floty norweskiej są bezpodstawne.

Gabinet francuski.

Paryż, 16 czerwca. Prezydent ministrów Rouvier zdecydował się zatrzymać portfele spraw zagranicznych i skarbu.

Sprawa marokańska.

Tanger, 16 czerwca. (Ag. Havasa). Oficyalne koła zapewniają, że Austrya i Włochy zgodziły się na propozycyę sułtana marokańskiego w sprawie zwołania międzynarodowej konferencyi, a mianowicie Włochy bez wszelkich zastrzeżeń, a Austrya z zastrzeżeniem, że wszystkie interesowane mocarstwa propozycyę tę przyjmą.

Paryż, 16 czerwca. Tutejsze dzienniki donoszą, że wkrótce przybędzie do Fezu do sułtana marokańskiego przedstawiciel konsorcyum amerykańskiego z ofertą udzielenia sułtanowi pożyczki.

Fez, 16 czerwca. (B. Reutera). Angielski poseł Lowther wręczył ministrowi spraw zagranicznych odmowną odpowiedź Anglii na zaproszenie sułtana na konferencyę międzynarodową. Natomiast hr. Tathenberg wręczył wczoraj przychylną odpowiedź Niemiec.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

× **Niniejszem zawiadamiam** wszystkich członków stowarzyszenia **„Postęp" w Krakowie**, jakoteż i grupy zawodowe w nim się mieszczące, iż lokal stowarzyszenia przeniesiony został z dniem 15 b. m. do lokalu Związku stowarzyszeń robotniczych, Mały Rynek 6, gdzie codziennie wieczorem między godziną 8—9½ wkładki (dyżurowo) pobierać będzie z mego polecenia kasyer stowarzyszenia tow. Storch. Równocześnie wzywam towarzyszów, którzy dotychczas utrzymywali dyżury w starym lokalu, aby wkładki pobrane złożyli na ręce kasyera tow. Storcha najdalej w przeciągu 8 dni. Termin walnego zgromadzenia ogłoszę w „Naprzodzie".

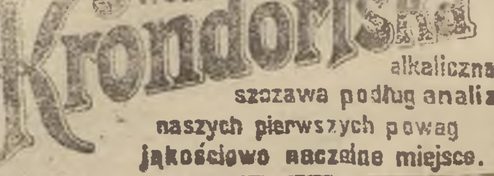
Natan Mischel
prezes ogólno-zawodowego stow. „Postęp" w Krakowie.

× **Zawodowe stowarzyszenie robotników kaflarskich** urządza w niedzielę 25 b. m. **zabawę ludową** na Woli Justowskiej w ogrodzie p. Męckiej. Program nader urozmaicony. Muzyka, tańce, kosz szczęścia, wesoła poczta, confetti, zabawy towarzyskie, między innemi wielka niespodzianka i t. d. Wstęp 50 h. Bilety wcześniej nabyć można w Związku stow. rob., Mały Rynek 6. Czysty dochód na cele stowarzyszenia. W razie niepogody zabawa odbędzie się w następną niedzielę pogodną, o czem doniosą afisze.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada.)

Zakopane „Liliana" poleca pokoje „en pension" po 8—14 K dziennie. — Dla rodzin opust.

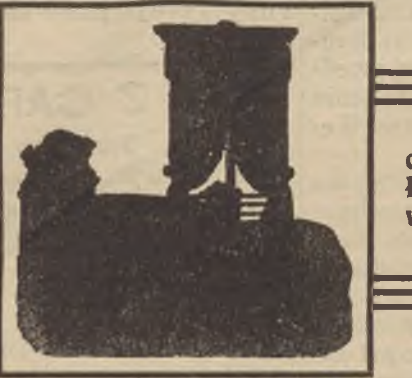


Główny skład w Krakowie, Grodzka 48.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

Nie jest tajemnicą!
(Sècret publique)

Ulgi w spłatach wedle umowy!



Illustrowane cenniki wysyłamy na prowincyę darmo i opłatnie.

że renomowana i wszechstronnie z taniości znana firma

„Au Louvre“ we Lwowie

sprzedaje na spłaty częściowe wszystkim dobrze sytuowanym Osobom (bez względu na stan lub rangę) bluzki, halki, szlafroki, matynki, fartuszki, konfekcyę dziecinną i dla chłopców, parasole i parasolki, rękawiczki, pończochy i towary pończoszkowe, szyfony, towary lniane, bieliznę stołową, bieliznę męską, damską i dziecinną, jak również dywany, portyery, firanki, chodniki, kołdry, kapy na stół i łóżka, ceraty, linoleum i wszelkie do urządzenia potrzebne artykuły dekoracyjne.

Listy należy adresować:

Dom Towarowy „Au Louvre“ we Lwowie, Sykstuska 6.

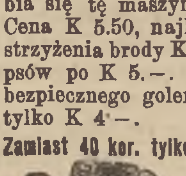
Nasza nowo otworzona filia nowości damskich i dziecinnych znajduje się przy ulicy Halickiej L. 19.

Solingen maszynka do strzyżenia włosów



z 3 grzebykami do nasadzenia dla długości włosów 3, 7 i 10 mm. Każdy umie natychmiast włosy strzydz, (sposób użycia w załączeniu). Przy dwojgu dzieciach zarabia się tę maszynkę w przeciągu 1/4 roku. Cena K 5.50, najlepsza K 7.—. Aparat do strzyżenia brody K 6·—. Nożyce do koni lub psów po K 5.—. Przyrząd do szybkiego i bezpiecznego golenia, zranienie wykluczone tylko K 4·—. 211

Zamiast 40 kor. tylko 12 koron. Bardzo dobra czysto achromatyczna, podwójna lornetka polowa model „Zeus“, najnowszej wypróbowan. konstrukcyi, z sześcioma soczewkami do podróży i teatru, 144 mm, z kompasem, skórkowem etui, z rzemykiem i tasiemką cena Kor. 12. Dowodnie przezemnie dostarczonych blisko 10.000 sztuk do armii, klubów sportowych i prywatnych. Nieodpow., zmieniam lub pieniądze z powrotem **M. Rundbakin, Wien, Liechtensteinstrasse 23.**



Największy skład Singera Maszyn do szycia i haftu



R. Pawłowskiego dawniej J. Iwanickiego

w Krakowie, Rynek główny 18.

Poleca maszyny najnowszej konstrukcyi, ręczne od 30 do 65 złr. nożne od 40 do 120 złr. gotówką 10 proc. taniej. Bezpłatna nauka haftów ozdobnych, robót azurowych i wszelkiego szycia maszynowego. — Uwaga! W innych składach sprzedawane maszyny do szycia są jednego z dawniejszych systemów, nisko-ramienne, ciężkie i głośne szyjące, i nie mają nic wspólnego z naszemi najnowszej konstrukcyi, z wszelkiemi ulepszeniami, cicho i lekko szyjącemi maszynami Singera modelu z r. 1902, którym pod względem dobroci, trwałości i działalności, żadne inne w przybliżeniu dorównać nie mogą. Nowość! Singera maszyny do szycia i haftu, które bez doręczania płyt i zmieniania ząbków, przyrządza się do haftu. Cenniki darmo i opłatnie.

Starym i młodym mężczyznom poleca się pismo, które się pojawiło w nowem powiększonem wydaniu, radcy medycyny Dra Müllera

o rozstroju systemu nerwowego i seksualnego

jakoteż o gruntownem wyleczeniu tegoż. Opłatna przesyłka w kopercie za 1 kor. 20 hal. w markach pocztowych. Curt Röber, Braunschweig.

TANIE CZESKIE PIERZE



5 kilo: świeżo darte K 9·60, lepsze K 12·—, białe bardzo miękkie darte K 18·—, K 24·—, śnieżnej białości b. miękkie darte K 30·—, K 36·—. Wysyłka opłatnie za zaliczką. — Zmiana lub zwrot po zapłaceniu porta dozwolony.

Benedykt Sachsel, Lobes 326,
164 Poczta Pilzno (Czechy).

REKLAMA

Stała, celowa i praktyczna reklama jest czynnikiem ożywiającym każde przedsiębiorstwo fabryczne, przemysłowe i handlowe. — **Jak, gdzie i kiedy** się ogłasza najskuteczniej, najlepiej i najtaniej dowiedzieć się można przez

Biuro ogłoszeń

Juliusza Leopolda

Budapeszt VII., Erzsébet-körút 54.

które załatwiam sumiennie, punktualnie i tanio oraz ze szczególną znajomością rzeczy, inseraty i reklamy we wszystkich pismach i kalendarzach peszteńskich, prowincyonalnych i zagranicznych.

KOSZTORYSY i PLANY DARMO. 282

Rzeczywiście najlepszym ze wszystkich dotychczas do prania bielizny lnianej i bawełnianej używanych środków jak mydło, soda, proszek etc. jest **Schicht'a** nowo wynaleziony

Ekstrakt do prania i namaczania
Marka
„Pochwała gospodyń“

Zalety:

1. Skraca do połowy czas potrzebny do prania. 830
2. Zmniejsza robotę do czwartej części.
3. Używanie sody staje się zbytecznem.
4. Bielizna jest czystsza.
5. Jest dla rąk jakoteż dla bielizny zupełnie nieszkodliwy sacc ręcsy podpisana firma.
6. Jest tańszy przez swą nadzwyczajną wydatność od wszystkich innych środków do prania.

Po jednej próbie okazuje się powyższy ekstrakt dla każdej gospodyni i praczki niezbędnym.

Wszędzie do nabycia.

Jerzy Schicht w Aussig Największa fabryka tego rodzaju na kontynencie europejskim.



Przez Wysokie ck. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży
Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe
do Ameryki

I., II. i III. klasy dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach. **Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.**

BILETY OKRĘTOWE do KANADY i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

Koncesyonowany skład

Ogni sztucznych

poleca NIEMETZ i Sp.

w Krakowie, ul. Szewska l. 2.

Ognie pojedyncze lub sortimenta na majówki lub wycieczki.

Ceny niskie. 321 **Cenniki darmo.**

BROWAR PAROWY FRANCISZKA PASZKA w GRYBOWIE

(poczta, telegraf i stacya kolei na miejscu)

Poleca Szanownej P. T. Publiczności

PIWO GRYBOWSKIE

które w oryginalnych skrzynkach do każdej stacyi kolejowej za zaliczką wysyła, a mianowicie: Piwo eksportowe po 25 flaszek 7/10 litrowych lub 30 flaszek 1/2 litrowych; Piwo Bawarskie po 30 flaszek 1/2 litrowych; Piwo Bok po 30 flaszek 1/4 litrowych.

PIWO GRYBOWSKIE

wyrabiane bywa wyłącznie ze słodu wyskokowego, bez domieszki słodu prażonego, wskutek czego jest o wiele łagodniejszego smaku, jak piwo z browarów bawarskich i niemieckich, mające smak karmelu i zalecane, bywa osobom bezkrwistym, szczególnie Paniom i rekonwalescentom.

Zamówienia uskutecznia browar w Grybowie, a nie jak wiele innych browarów przez pośredników i propinatorów. 305

Lemoniada musująca

Bombony o smaku cytrynowym, malinowym, wiśniowym i poziomkowym **i Piwo imbirowe**

stanowią najlepsze napoje ludowe, bardzo zdrowe, wolne od alkoholu.

Prawdziwe tylko z tą marką:



Wszędzie do nabycia!!

317

Ja

nie znam lepszego środka do pielęgnowania cery i do osiągnięcia delikatnego koloru twarzy, oraz skuteczniejszego leczniczego **mydła**, jak wypróbowane

Bergmana mleczne mydło liliowe
(znak: 2 górnicy)
Bergmann & Co., Tetschen a/E.

Na składzie sztuka po 80 hal.

w Krakowie: Apteki: Bartmański i Sp., F. Gralewski, Z. Marcoin, Xaw. Mikucki, M. Proń, Wiktor Redyk, L. Rosenberg, K. Wiszniewski; Droguerye: Roman Drobner, Anastazy Proncz, J. Hanak, J. Klemensiewicz, Arnold Reifer, J. Reim i Sp., St. Rożnowski, F. Zophoth i Sp., J. Wiśniewski i Ska; Mat. Holg.: Maurycy Kreisler; w Bochni: Droguerye: Jan Michnik, Stanisław Pawłowski; w Nowym Sączu: Apteki: L. Georheon, M. Gozdeckiego, R. Jakubowski; Droguer.: T. Kwieciński; w Rzeszowie: Apteki: A. Karpiński, Klisiewicz, I. Kołodziejowski; w Podgórzu: Lazar Friedenberg, Lazar Sonnenschein. 117

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że **otwarte zostały**

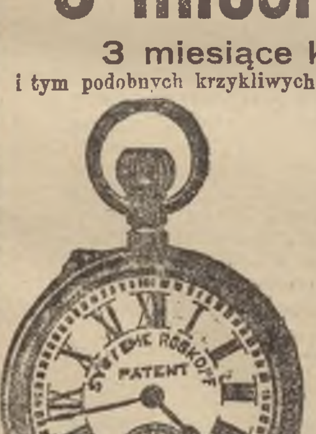
Łazienki na Wiśle damskie i męskie

powyżej mostu kolejowego polecając się i nadal łaskawej pamięci
341 z poważaniem **J. Wójcicka.**

6 miesięcy na próbę!

3 miesiące kredytu! Całkiem darmo!

i tym podobnych krzykliwych reklam nie potrzebuje moja znana w świecie firma do zalecania swoich zegarków. Wysyłam już od lat **ku zupełnemu zadowoleniu** mojej prywatnej klienteli moje prawdziwe amerykańskie antymagnetyczne systemu



Ros opf-Patent-Anker-Remontoir
Zegarek Nr. 99 z plombą

w oprawie czarnej imit. stalowej lub nikl., patent. tarczą emaliowaną, idący przez 36 godzin, dokładnie repasowany, wraz z 3-let. poświadczeniem gwarancyjnem we futerale jelonkowym, z łańcuszkiem niklowym i po cenie złr. **2·25**, 3 sztuki złr. **6·50**, 6 sztuk złr. **12·50**. Tensam zegarek z podwójną kopertą złr. **3·50**. Tanie zegarki „System-Roskopf“ bez plomby, jak te, które sprzedają drobni zegarmistrze i handlarze, sztuka po **1** złr. **75** ct. **Pieniądze z powrotem!** lub **wymiana także po 6 miesiącach** w nieuszkodzonym stanie **dopuszczalna**. — Wysyłka za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy przez

Pierwszą fabrykę zegarków HANNS KONRAD

43 **W BRÜX 636, (Czechy).**

c. k. sądownie zaprzysiężony rzeczoznawca. Odznaczony o. k. orłem, złotymi i srebrnymi medalami wystawowymi i 100.000 pism z uznaniem.

Bogato ilustrowane cenniki z przeszło 600 zdjęciami zostają na żądanie darmo i opłatnie wysyłane.

Przeciw poceniu się nóg!

Znakomity i niezawodny środek

Sudol

Sposób użycia umieszczony wewnątrz.
337 Cena flakonu 80 hal.

Wyrób i skład główny:

Apteka pod „złotym słoniem“

H. Bartmański i Ska

Kraków, ul. Grodzka l. 22.

Dachówki

trwałe, szczelne, lekkie i piękne, dostarcza tanio

Kampel, Lwów, Mickiewicza 18.



CESARSKIE PAROWCE

„Kaiser Wilhelm II.“ 215 metrów długi
„Kronprinz Wilhelm“ 202 „ „
„Kaiser Wilhelm der Grosse“ 198 „ „

jadą z Bremy do Nowego Yorku 6 do 7 dni.

Odjazd we wtorki.

Cesarskie parowce jadą tylko z Bremy, kto więc chce cesarskimi parowcami jechać, może zupełnie swobodnie bez przeszkód podróżować, nikt nie ma prawa zabronić mu tego. Każdy powinien już w domu postanowić w jakim kierunku jechać zamierza i nie powinien w drodze dać się namówić, lub też odwieść od swego zamiaru.

Każdy ma swoją wolną wolę i może za swoje pieniądze podróżować dokąd chce.

W każdym jednak razie należy się zawczasu postarać o miejsce na statku, a dla zapewnienia tegoż należy wcześnie nadesłać na mój adres 20 koron zadatku.

F. MISSLER, BREMEN, Bahnhofstrasse 30.

Wydawca: Ignacy Daszyński. Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Kaczanowski. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie. (Telefon Nr. 510).